

Karp 28,20 kg Łukasz Bednorz z Wodzisławia Śląskiego

Z roku na rok łowi się w Polsce coraz większe karpie. Jeszcze niedawno wydarzeniem była „dwudziestka”, a dziś zdarzają się ryby, których masa oscyluje wokół 30 kilogramów. Takim pięknym karpem może pochwalić się Łukasz Bednorz z Wodzisławia Śląskiego:



„Łowienie karpia to moja ogromna pasja już od 15 lat. Zaczęło się od lektury prasy wędkarskiej, zdjęć ogromnych karpia i amurów rozpaliły mój wyobraźnię. Krok po kroku zdobywałem doświadczenie, kompletowałem sprzęt. Dziś staram się każdego wolnego chwili spędzać na wędkowaniu.

W poniedziałek, 20 maja, wyruszyłem na kolejną wyprawę. Tym razem zaplanowałem trzydniową zaciągę na południowej nieopodal mojego miejsca zamieszkania Wirowni PZW Buków nr 670. Jest to ciekawe wędkowisko z doskonałą obsadą wyrostków karpia, które w tym roku uzyskało status wody „no kill”. Przygotowania rozpoczęłem o 7 rano od rozbicia namiotu na najbliższe noce, rozłożenia wędek i wysondowania dna z zamiarem ustalenia, gdzie najlepiej ulokować swoje zestawy. Pierwszy z nich połowyłem około 150 m, przy wyspie, na głębokości 3,7 m (przynętą była kulka Hot Corn 20 mm plus pop-up orzech tygrysi z firmy Aro Baits 16 mm), drugi natomiast na otwartej wodzie, około 100 m od brzegu, nieopodal wypływu na głębokości 2,5 m (Mix 20 mm + pop-up 16 mm squid z firmy Aro Baits).

Pierwszy dzień zaciągki i noc minęły spokojnie, bez przysmaku „pika”. O siódmej rano hanger na wodzie z zestawem wywiezionym 150 metrów od brzegu, przy wyspie, lekko opadł.

Zaczęłem i zacząłem zwinąć zestaw. Początkowo nie poczułem specjalnego oporu. Pomyślałem, że to puste branie, albo że na karpia przynęta skusi się niewielki leszcz. Gdy cięgany zestaw był mniej więcej w połowie drogi poczułem ogromny opór, a znajdując się na końcu zestawu ryba wykonała gwałtowny odjazd, którego w żaden sposób nie mogłem zatrzymać. Pierwsza myśl: sum! Widząc, że to nie przelewki, wsiałem do pontonu i ruszyłem za rybą. Po dopłynięciu do niej nawinięciem strażówką i zacząłem pompować.

Oczekiwałem widoku suma, ale zamiast niego pod powierzchnią wody pokazał mi się przeogromny karp! Pierwszy raz widziałem takie monstrum. Z wrażenia zaczął mi się trząść nogi. W mojej głowie kołatała

tylko jednak my?l, ?eby nie spi?? tej ryby. Po kolejnych 10 minutach holu uda?o mi bezpiecznie wprowadzi? j? podbieraka. Pocz??em ogromn? ulg? i rado??. Wiedzia??em, ?e to b?dzie mój nowy rekord ?yciowy. Wraz z koleg?, który wpad? w odwiedziny, na gor?co starali?my oszacowa? mas? ryby.

Pocz??kowo dawali?my jej 23 kg, ale gdy po?o?yli?my j? do ko?yski „uros?a” w naszych oczach do 25 kg, jednak realna masa wpawi?a nas os?upienie – po odj?ciu ci??aru worka wysz?o nam, ?e karp wa?y? 28,20 kg!

Nowy Personal Best z wody PZW, o 12 kg lepszy od poprzedniego wyniku!

Dosta??em wiele gratulacji od moich przyjaciół i kolegów, by??em niesamowicie zadowolony.”

26 czerwca 2024, 22:40